DZIENNIK KRAKOWSKI.

PONIEDZIAŁEK dnia 7 Lipca 1834 roku.

Ner 5.

PRENUMERATA:
Półroczna ....złp: 30.
Kwartalna........................ — 15.
Ner pojedynczy ....gr: 8.

POLITYKA.

(Z Gazety Pruskiej Stanu z dnia 1. *i* 2. *Lipca.)*

AUSTRYA.

Wiedeń. — Dotychczasowy komenderujący Jenerał Feldmarszałek Baron Demetr z Rados Radossevich w Slawonii, mianowany jest Prezydentem nadwornéj wojennéj Rady; a na miejsce tegoż przeznaczony jest Jenerał Feldmarszałek Baron Czolich. — Jenerałami komenderującemi też są mianowani, Feldmarszałek Hr. Macuheli w Morawii; Feldmarszałek Hr. Mensdorf Pouilli w Czechach; a Feldmarszałek Baron Wernharatt w Siedmiogrodzkiéj ziemi.

Dnia 5 b. m. odbyło się w Peszcie w wielkiéj komitetowéj sali przez instytut Marczybańskim zwany rozdawanie nagród za najlepsze dzieła od roku 1823 w języku Węgierskim wychodzące. Między pietnastu autorami którzy wynadgrodzeni zostali, było tylko czterech obecnych: Nagroda za każde dzieło wynosiła 400 ZłR. w walucie Wiedeńskiéj.

Poselstwo Pana Dansch z Wiednia do Szwajcaryi pożądany miało odebrać skutek; podług gazety albowiem Hannowerskiéj odbyła się konferencya posłów mocarstw sprzymierzonych z miejscowym Radcą stanów Szwajcarskich w celu wspólnego naradzenia się o tém wszystkiem co Pan Dansch miał sobie powierzone. Dodaje taż sama; że Szwajcarya w obecnéj chwili uskuteczni przesłane sobie reklamacye; co się najwyraźniéj stwierdza nagłą zmianą polityki Szwajcarskiéj, mianowicie w Kantonie Bern: Policya bowiem tamtejsza, która dotąd tak łagodną dla wychodźców politycznych była, do tego stopnia surowości dziś już przyszła; że wielu niemieckiéj propagandy zwolenników w Szwajcaryi schronionych, przy straży za granicę oddaliła. Nadto ten sam rząd, który przed kilku miesiącami kilkaset powstańców ku Sabaudyi zbrojno idących nie dostrzegł, dziś tak jest baczny; że niedawno w Bernie, cztery tysiące exemplarzy zawierających w sobie rewolucyjne wojska i ludu niemieckiego proklamacye, właśnie przy wysłaniu onych wysledził. — Autorami pism tych było pięciu wychodniów; jako to: August i Fridrich Breidenstein z Hessen-Homburg; Karol Theodor Barth z Reńskiéj Bawaryi; Jerzy Peters z Berlina; i Chrystyan Szarp z Reńskiéj Bawaryi: Proklamacye te wszystkie odznaczyły się tylko szumnemi wyrazami, z których żaden nic gruntownego i pożytecznego w sobie nieumieścił; a kończyły się mylnie zastósowanemi wyrazami Pisma Ś. — .

tego, z dzieła de l'abbé La-Mennais wyjętemi: »Niechaj będą rostropnemi jak węże, a bez kłamstwa jak gołębie; etc. i właśnie te same słowa, które l'abbé La-Mennais na ugaszenie rewolucyjnych kraterów cytował, ci wyżéj wspomnieni, rzeczonych proklamacyi autorowie, na większe rozważenie onych nieprzyzwoicie i nietrafnie użyli.

Okręt Austryacki *Marie Louise* zwany w zatoce Valona, koło wyspy Sażeno przez rozbójnika morskiego z wysp Jońskich, napadniony i zrabowany został; wydano natychmiast rozkaz, aby jeden Cesarski wojenny okręt z towarzyszącym mu statkiem *Huzas* spiesznie dla scigania rozbójnika odpłynął i odtąd żeglugę w téj przestrzeni zabespieczył.

—

ROSSYA.

Handel portów białego morza z północną Norwegią, odbył się w roku przeszłym na 196 Rossyjskich okrętach, i 230 statkach; które liczyły na pokładach swoich dla załogi 1420 majtków. — W tymże roku zawinęło do Angielskiego portu 43 rossyjskich kupieckich okrętów, z których 9 było z Archangelu; 4 z Petersburga; a reszta z Rygi i Finlandyi; naładowane najwięcéj były: drzewem, nasieniem lnianém i łojem: wypłynęło równie z Rossyi 46 okrętów do Lizbony; Kadyxu; i Amsterdamu; jeden zaś z ładunkiem żelaza i stali do Hawanny, dla braci Samin.

—

PRUSSY.

Donoszą z Köln że d. 23 przeszłego miesiąca o godz: 7 w wieczór, miasto to doświadczyło wielkiéj burzy z południowego wschodu nadeszłéj, towarzyszył onéj nadzwyczajny grad, który w dachach, oknach, polach i ogrodach wielkie porobił szkody, grad ten miał kształt kul spłaszczonych, mających w sobie nieprzezroczyste białe ziarno: właśnie przed samym gradem słyszano ciągle szum w powietrzu.

—

XIĘZTWO POZNAŃSKIE.

Hrabia Edward Nałęcz Raczyński wspaniałym miasto Poznań wzbogacił darem; dał mu albowiem na wieczność nowy wielki budynek na tak zwanym Wilhelms placu znajdujący się, który na bibliotekę przeznaczył; dla powiększenia zaś téj biblioteki, która obecnie 20,000 voluminów już liczy, dwa kapitały dobrą hypotekę mające, jeden z 20, drugi z 2000 talarów składające się, odstąpił: Burmistrz miasta wraz z Radnemi podziękowanie swoje oświadczył, i prawa honorowego obywatelstwa w mieście Poznaniu onemu dołączył.

Podług życzenia Cesarsko-Rossyjskiéj missyi przy dworze Berlińskim, oświadczonego przez Barona Franz von Maltiez rzeczywistego Radcę Stanu; miejscowa władza podała do publicznéj wiadomości postanowienie Rossyjskiego rządzącego Senatu z d. 17 Kwietnia roku bieżącego, tyczące się pobytu Cesarsko Rossyjskich poddanych za granicą.

—

FRANCYA.

Paryż 23 *Czerwca.*— Przyjaciele obecnego królestwa i instytucyi Lipcowéj, odnieśli przy teraźniejszych wyborach najświetniejsze zwycięztwo, przez co obywatele Paryża pozyskali wdzięczność całego narodu, że zniweczyli wszelkie zamachy ze strony zwolenników anarchii, na zakłócenie porządku i spokojności krajowéj czynione. Zgromadzenie obiorcze miasta Paryża składa się z 15,000 obywateli, z których 11,000 głosowało.

—

HISZPANIA.

W Andaluzyi pokazała się *cholera morbus*, i zbliża się do stolicy, która tak zastraszyła

Rejentkę Donnę Krystynę bawiącą dotąd o ćwierć mili od Madrytu w letnim Królewskim pałacu; że najśpieszniéj z córką swą królową Izabellą w bezpieczniejszą według siebie udała się stronę.

—

P O R T U G A L I A.

Lubo już wszystko poddało się królowéj Donnie Maryi, po lasach wszelako kryją się dotąd bandy rozbójników, którzy miejscową konną policyą niezmiernie utrudzają.

—

A N G L I A.

Na posiedzeniu parlamentowém d. 20 Czerwca o skutkach oświaty dwa wielkie sprzeczne z sobą dały się słyszeć zdania. Lord Warncliff dowodził, że wygurowana oświata namnożywszy wiele fałszywych teoryj, i dawszy namiętnościom wielki popęd więcéj zrobiła złego, jak dobrego; skąd znaczne doradzał w systemacie naukowym zmiany: na co Lord Kanclerz odpowiadając, dowodził nawzajem że lubo w podanym projekcie przez Lorda Warncliff są niektóre pożyteczne uwagi, niemożna wszelako wyższość oświaty źródłem złego nazywać, i dodał że niemożna jeszcze o moralnych postępach rospaczać.

—

D A N I A.

Przybyły Okręt Amerykański do Helsingör, spotkał przy wyspach Farejskich okręt linijowy *Dronning Maria* odwożący Xięcia Fryderyka Duńskiego do Islandyi.

Okręt parowy *Danija* rozpoczął swoją żeglugę z Kopenhagi do Jutlandyi; mając zupełnie nową i bardzo dobrą maszyneryą; taką jakiéj w tym przepływie dla bezpieczeństwa koniecznie potrzeba.

—

T U R C Y A.

Belgrad. — Znajoma od dawna nienawiść tureckich mieszkańców Bośnii ku Porcie, sprawia, iż jeszcze dotąd niejedna stacza się walka. Daud Pasza mieszka teraz w Serajewo i oczekuje spokojnie rozkazu Sułtana. — Porta chcąc powagę swoją w Bośnii utwierdzić, powinnaby nową silną wyprawę przeciw burzycielom spokojności przedsięwziąść, którąby szybkie zwycięztwo uświetnić mogło.

DO ****

—

1.

Stój! jedno słowo; — czemuż gdy cię kocham tyle
Śmiertelnemi niechęci zabijasz mię groty?
Ach! w cóż nadziei mojéj zmienił się wiek złoty;
I w co szczęścia dawnego zmieniły się chwile?

Już myśli, jak zbłąkane w pustyniach sieroty,
Ni dawną czują roskosz; ni świecą tak mile;
Próżno się w nić pamiątek pozbierać je silę,
Chcąc ulżyć i łez oczom i sercu tęsknoty.

O Emmo! choć twą miłość, a z nią wszystko tracę,
Rozkwitnij w raju uciech, i życiem i zdrowiem,
Ja choć o twojém szczęściu nigdy się niedowiem,
Choć twémi łzami, losu mego niewzbogacę;
W chwili, gdy już ostatnie bądź zdrowa.... ci (powiem;
Niezgaduj! jakim bólem resztę dni opłacę.

2.

Błagam!... i nieraz oczy gorzkie łzy uronią,
Przecie ni więcéj czułą, ni mniéj jesteś srogą;
A choć inny pochwałą wspomni cię ubogą,
Lica twoje — jutrzenki ogniem się zapłonią;
I wnet się oko z okiem — dłoń spotyka z dłonią,
Serce i piersi, ukryć wzruszenia niemogą;
Te lubą tchną roskoszą, tamto bije trwogą:
Wreszcie twe usta do ust kochanka się skłonią!

O luba! niech na zawsze twój głos zaniemieje,
Co moją śpiewa hańbę, z mych mąk się weseli;
Piekło — i moją rospacz i mą zemstę dzieli;
Lecz gdy martwe do życia przywołasz nadzieje

A twe oko uśmiechem na półchętnym strzeli,
Luba! niewiesz co w tenczas w mém sercu się
(dzieje!....

Fr: Jakubowski.

—

Słowik i Kanarek.

Kanarek, z pozytywka sztucznie wyuczony
Gardził słowikiem, wychowańcem borów:
Kiedy w śpiewie— do razu mistrzowskiemi tony
Wyśpiewał wszystkie wzorki..... aż zabrakło
(wzorów.

Wtedy słowiczek piosnki serdeczne zakwilił,
Które w prostém uczuciu nócił dla rozrywki;
Próżno zrównać mu w śpiewie kanarek się silił:
Miałyż serce pozytywki?

Coraz z wdziękiem, coraz z mocą,
Wzniośle, tkliwie;— rankiem, nocą,
Śpiewak w czuciach uniesiony
Z piosnki w piosnkę, z tonu w tony.

A kanarek, choć swe pienia
Powtarzał bez zająknienia;
Choć grał kuranciki trudne;—
Zawsze jedno.... zawsze nudne.

Więc mu słowik:— «Przestań! mówi,
Pieśniowtórco ladajaki!
Trzeba czucia śpiewakowi:
Ty wróć dukać między żaki.»

—

Szczygieł.

[Bajka.]

Na szczycie dębu, co się wzniósł nad skały,
Usiadł szczygiełek zuchwały:
Szumiącym liściem zachwieje,
Wątły pod nim pręcik mgleje—
Pychą nadęty nikczemną:
Patrzcie!— dąb, woła ptaszyna,
Dąb się podemną Ugina.

—

Ptaszek w klatce i Kot.

Zachciało się ptaszyny w klateczce kotkowi,
Zbliża się więc obłudnik, i tak z żalem mówi:
«Biedny ptaszku! jak twojéj lituję się doli!
Za cóż smutnie bez winy żyć musisz w niewoli?
Ach! wierz mi, radbym z duszy skruszyć twoje
(pęta,—
(Płacze, a niby łapką ociera ślipięta).
Lecz nietroszcz się— cicho! kto wie?
Czasem to zręczni bywają kotkowie.....
Ciasna klatka, lecz na to mam ja sposób wszelki—
Zbliżno się, włóżno główkę między te szczebelki...
Ptak niemyśląc, czy jaka w tém się zdrada kryje,
Wścibił główkę— a ten go łap! i już nieżyje.

—

Dąb stary i młody.

Dąb wzrostem bujnym zuchwały
Smiał się z drugiego że mały;
Aliści jednego czasu
Jadą gajowi do lasu;
A chcąc drzewa na budowę,
Rąbią co starszą dąbrowę:

Niedługo ów dumny wzrostem,
Przed toporem się uchował;
O! jakże potem żałował,
Że widząc cios siebie bliski,
Gdy sam chróst ocalał niski,
Niemógł się skryć między chrostem!

Redakcya uważa bydź swoim obowiązkiem, zawiadomić łaskawych Prenumeratorów; że wykład Technologii, i cały wstępny numer tego przedmiotu, jest pracowitym dziełem W. *Edwarda Misiurskiego.*